

Ocieplanie socrealizmu. Od wewnątrz

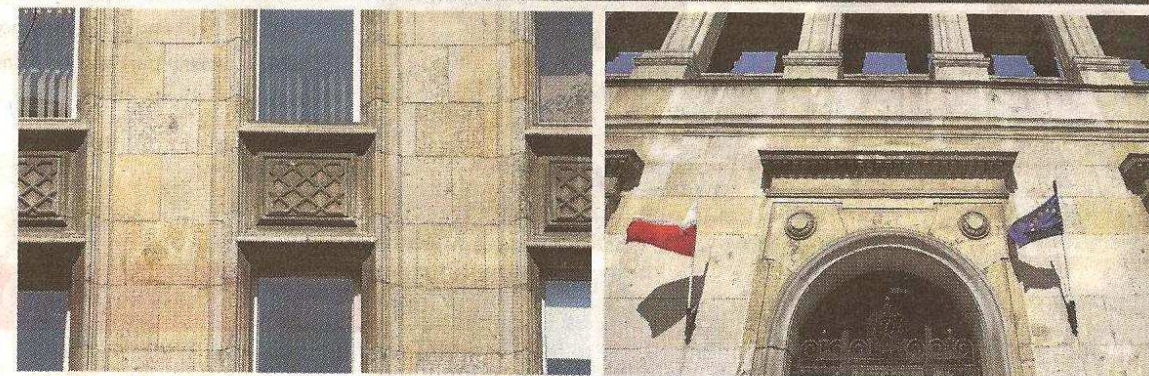
Wśród miłośników architektury panikę wzbudziła wiadomość, że Ministerstwo Rolnictwa zamierza przeprowadzić termomodernizację swojej siedziby - monumentalnej perły socrealizmu. Czy jest się czego bać?

MICHAŁ WOJTCZUK

Kilka dni temu w tygodniku „Polityka” w artykule o oszczędnościach planowanych przez rząd pojawiła się informacja, że Ministerstwo Rolnictwa planuje ocieplić swój gmach przy Wspólnej. „Czyli szykuje się kozuszek dla tego wybitnego budynku? - napisał na forum Skyscrapercity internauta Salitz.

Małgorzata Książyk z biura prasowego ministerstwa uspokaja, że resort nie planuje gacenia swojej siedziby styropianem. - Prace będą prowadzone wewnątrz i mają polegać na ociepleniu stropodachu, modernizacji węzła cieplnego oraz instalacji centralnego ogrzewania - wylicza. - Wszelkie decyzje w sprawie remontu są uzgadniane z biurem stołecznego konserwatora zabytków.

Jest się czym przejmować. Budynek Ministerstwa Rolnictwa powstał w latach 1951-55. Zaprojektowali go znakomici architekci: Jan Knothe, Stanisław Jankowski i Jerzy Jezierski. - Gmach w swojej formie odwołuje się do pałacu miejskiego wzorowanego na realizacjach rzymskiego baroku. Takie zapożyczenia były wówczas charakterystyczne - mówi Katarzyna Liwak-Rybak, historyk sztuki z Polskiej Akademii Nauk. Chwali monumentalizm budynku, wskazuje na długą kolumnadę budzącą skojarzenia z londyńskim Piccadilly Hotel. - Zwraca też uwagę na niezwykle starannie opracowany detal: płaskorzeźby, elementy kute - wylicza.



Gmach Ministerstwa Rolnictwa przy ul. Wspólnej z długą kolumnadą budzącą skojarzenia z londyńskim Piccadilly Hotel (zdjęcie u góry). Na fotografiach poniżej ozdobne podziały elewacji i wejście główne z kutą bramą

Trudno się dziwić panice, jaką wzbudziła wzmianka o ociepleniu budynku ministerstwa. Termomodernizacja rozumiana jako obkladanie budynków taflami styropianu jest w Warszawie plagą. Udane remonty, takie jak zbudowanych w latach 70. 16-piętrowych „iksów” na osiedlu Torwar, hoteli przy ul. Mangalia czy budynku białego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami przy Grębalowskiej, są rzadkością.

Dużo częściej zdarza się, że pod styropianowym kozuchem budynki tracą proporcje, bezpowrotnie znikają też detale, jak stało się to niedawno z budynkiem przy Poznańskiej 24. Trzy lata temu w nieforemny barak zamienił się socrealistyczny blok przy ul. Nowolipki II, będący częścią osiedla na Muranowie wzniesionego na przełomie lat 40. i 50. XX w. Na dodatek styropian zazwyczaj jest malowany na gryzące się pastelowe kolory. Wrocławski piosenkarz i performer L.U.C. poświęcił temu zjawisku singiel „Pospolite ruszenie” i zorganizował akcję społeczną piętnującą takie remonty.

Na stronie internetowej Pospolite-ruszenie.com topornie ocieplone i niezgrabnie pomalowane bloki katalogowane są jak jednostki chorobowe, np.: toczeń rumieniasty, pawiość oczkowa, oczwostret kolorowy. ●

Więcej zdjęć cennych detali gmachu Ministerstwa Rolnictwa

warszawa.gazeta.pl